GAZETA KRAKOWSKA

Nro 47.

Z KRAKOWA DNIA 11 CZERWCA 1815 Roku W NIEDZIELĘ.

D. 7 b. m, przeiechał przez miasto nasze JO. Xże Adam Czartoryski (syn) powracaiąc z Wiednia do kraiu.

Z Warszawy d. 3 Czerwca.

Wczoray w dzień Imienin Jego Cesarzowiczowskiey Mości Wielkiego Xiążęcia Konstantego w godzinach przedpołudniowych Rada Naywyższa, wyższe Władze, tudzież obecni Jenerałowie i officerowie sztabowi woysk obu połączonych narodów, mieli zaszczyt wynurzyć uczucia naygłębszego uszanowania, i złożyć swe powinszowania Jego Cesarzowiczowskiey Mości, który ie uprzeymie i łaskawie przyiąć raczył. Wieczorem teatr narodowy i całe miasto, a mianowicie Pałac Rządowy z przyległym mu ogrodem, gdzie muzyka gwardyi narodowey długo w noc wygrywała, tudzież Ratusz główny, były oświecone.

Podano nam do umieszczenia list następuiący.

"Kiedy przyiacielu, pomimo moię wiadomość, list moy w poufałości do ciebie pisany stał sie pismem publicznem (bo w gazetach umieszczonem) zmuszony iestem przeto ninieyszem poprzednicze obiaśnić pismo, puszczaiąc w niepamięć urazę, którą w pierwszey chwili sprawiedliwie do ciebie uczułem, nadużywaiącego moiey w tobie ufności.

"Nie iesteśmy Bogu dzięki, a nawet nie byliśmy nigdy w potrzebie podnoszenia u nas ducha patryotyzmu, owszem ten był zawsze u nas w takim stopniu, że raczey zapęd iego wstrzymywać, a nie powiększać go należało. —— Przez list więc moy, pisany do przyiaciela, nie było moią myślą przemawiać do narodu czuiącego zapewne dobrze zmianę naszego, smutnego dotąd i niepewnego losu, na lepszą zmianę przyznaną przez całą prawie Europę; zmianę, która się odbyła bez szczęku oręża, bez wylewu krwi i klęsk podobnych przeszłym. Ale wspomniałem o tey małey liczbie obłąkanych, (iacy są i bydź muszą w każdym kraiu) z których jedni naganiaią wszystko, co iest dla tego, że iest; inni przez zawiść i obawę mnieyszego znaczenia w nowym składzie rzeczy, inni przez osobisty interes lub oso-

bistą niechęć do niektórych osób rzecz prowadzących, inni nakoniec rachuiąc swoie korzyści w zamieszaniach świata i narodu, widząc też korzyści znikaiące w trwałym i spokoynym biegu praw i porządku, *wynayduią* w samem szczęściu nieszczęścia; w pewności, powody do trwogi, a w ludziach nieskazanych duch stronnictwa.

"Jako prawy i rozsądny Rossyanin, widzi istotne dobro swego kraiu w połączeniu się z Cesarstwem Rossyyskiem Królestwa Polskiego, bo przez to połączenie się potęga obu kraiow zwiększoną, spokoyność ustaloną, a odwieczne powody wzaiemnych niechęci niszczonemi zostaią. — Tak rownie prawy i rozsądny Polak (który wśrod klęsk powszechnych aż do imienia swego lękał się utracić) cieszy się odrodzeniem choć w części Królestwa Polskiego, i własną konstytucyą. To połączenie się mowię (musi bydź wielkiem dobrem dla Rossyi), gdy onemu tak długo Europa się opierała, a iest dobrem dla nas staiących się narodem a nie pastwą przemocy i intryg obcych Mocarstw, które nas miały i uważały dotąd za narzędzie i kość niezgody Europeyskiey.

" W Prowincyach dawney Polski, podzielonych między inne Mocarstwa, wzniesie się zapewne nie ieden głos naganiaiący i złorzeczący zwrotowi Królestwa Polskiego; ale to nie będzie głos prawego Polaka. Będzie to głos cudzoziemca, officyalisty *respective* każdego rządu, który z nas żył, z nas się zbogacał, nad nami przewodził, nas upokarzał, a przez to samo różnił nas z panuiącemi nad nami, i nieświadomemi naszych uciskow i prześladowań. Od tych naydotkliwszych nieszczęść zasłania nas dziś wspaniały Alexander; przyrzekaiąc nam naszę własną konstytucyą, przez to samo mowi do nas: "Oddaię wam wasze prawa — a zostaiąc waszym Królem, przez Polakow Polakom szczęście i sprawiedliwość wymierzać będę."

" Raduiąc się więc z naszego teraźnieyszego i nadspodziewanego dobra, błogosławmy niebu, że nam dało za Króla potężnego i ościennego nam Mocarza, który zemstą pogardza, w przebaczeniu znayduie rozkosz, w szczęściu iest umiarkowanym, wspaniałym iest względem swych nieprzyiacioł, i który co tylko przyrzekł dotrzymał, a co mógł, dla nas uczynił. — Rossyanin więc, którego on sławę i potęgę rozszerzył, Polak któremu imie, oyczyznę i konstytucyą wraca, powinni rownie mu bydź wdzięcznemi, i są ci wszyscy, którzy w powszechnem własne znayduią dobro.

Do JW. Hrabi Ostrowskiego Prezesa Senatu i rożnych Orderow Kawalera, Radca Prefektury, Zastępca Prefekta Departamentu Łomżyńskiego.

Miałem zaszczyt otrzymać szanowną odezwę JW. Prezesa 8go Maia datowaną, z załączonem w druku doniesieniem obeymuiącem kopiią listu N. Cesarza Rossyyskiego i Króla Polskiego do niego pisanego.

Dopełniłem z rownym pośpiechem iak i przyiemnością obowiązek przez JW. Prezesa na mnie włożony. Rozesłałem do wszystkich władz kraiowych administracyynych, *respective* Departamentu moiey administracyi powierzonego, w drukach wyż namienione doniesienie, obeymuiące list Jego Cesarsko-Królewskiey Mości, a

wezwaniem, aby takowe przez wszystkie stopnie publikacyi urzędownie ogłoszonem zostało. — O czem donieść ninieyszem JW. Prezesowi znam za powinność.

Nie mogę utaić tey radości i uczucia, że N. Cesarz i Król nasz darząc Polakow bytem i imieniem kochaney Oyczyzny, już w pierwszych zawiązkach swoich dobrodzieystw nową przydaie dla nich pociechę, kiedy ten ważny i łos ich interessujący wypadek powierzył do obiawienia pierwszemu z dostoieństwa i szanownemu z zasług w kraiu i z osobistych przymiotow Mężowi, który znany i poważany zawsze od swoich współrodakow słusznie ich zaufanie i serca posiada.

Obok tych rzetelnych uczuć racz przyiąć JW. Prezesie osobiste zapewnienie prawdziwego wielbienia i powinnego uszanowania. — W Łomży d. 12 Maia 1815 r.

Miłaszewicz.

Do JW. Hrabi Ostrowskiego Prezesa Senatu Królestwa Polskiego.

Dyrekcya Jeneralna Poczt.

Składaiąc JW. Hrabi Ostrowskiemu Prezesowi Senatu winne podziękowanie za uwiadomienie w dniu 8 b. m. i r. oszczęśliwey dla kraiu zmianie uczynione, ma honor donieść, iż w dniu dzisieyszym przez stosowny cyrkularz wiadomość o pomyślnym tym wypadku wszystkim sobie podwładnym officyalistom kommunikowała. — W Warszawie d. 9 Maia 1815 r.

Sartorius Szwanenfeld.

Uwiadomienie.

Gdy w woysku Polskiem rownie Sztab lekarzy, iak Lekarzy bataliionowych i pod-lekarzy do czynney służby ieszcze brakuie, zalecam przeto niniejszem byłym urzędnikom zdrowia woyskowym wszelkiey klassy, nieumieszczonym w nowo organizowaney służbie, aby zgłosili się niezwłocznie, i wydział lekarski w Ministeryum woyny o pobycie swym teraźnieyszym, naydaley do 15 Czerwca b. r. uwiadomili, zkąd wskazane im będzie dalsze ich przeznaczenie. — Wszyscy albowiem niezgłaszaiący się, po upłynieniu daty rzeczoney, za dymissyonowanych uważani będą. — W Warszawie d. 28 Maia 1815.

Jenerał dywizyi Członek Komitetu woyskowego
J. Wielhorski.

Naczelny Lekarz woysk Polskich, Szef wydziału w Ministeryum woyny, *Stummer.*

Jenerał brygady, Referendarz Komitetu woyskowego *Rautenstrauch.*

Z Wiednia d. 3 Czerwca.

D. 31 Maia przybył tu cały Królewski Dwor Saski z Prezburga i wysiadł do mieszkania Xcia Jmci Alberta Sasko-Cieszyńskiego w Augarten, a wieczorem poiechał przez Pragę napowrot do Drezna.

J. C. K. Mość raczył mianować Xcia Ferdynanda Wirtemberskiego cywilnym i woyskowym gubernatorem Galicyi, a konferencyynego i stanu Radcę Fran. Barona Hauer prezesem Galicyyskiego gubernium.

Woysko przeciw Neapolowi działaiące.

Przez wysłanego gońcem z główney kwatery C. K. Austryackiego woyska w Neapolu d. 24 Maia, a przeszłey nocy tu przybyłego Kapitana Hr. Thurn, nadeszły o dalszych zdarzeniach po zawartey w d. 20 Maia woyskowey umowie następuiące doniesienia:

Kapua została d. 21 Maia w połu-

dnie przez C. K. woyska osadzoną; nieprzyiacielska atoli osada pod rozkazami Jenerała Peppe przed nadeyściem ieszcze C. K. woyska rozwiązała się samowładnie z zdrożnościami i gwałtami wszelkiego rodzaiu. Dowodzący Jenerał Caroscosa, i Margrabia de Gallo, którzy zaledwo uszli wściekłości żołnierzy, odebrali wtymże czasie wiadomość o wybuchłym rokoszu przeciw dotychczasowemu rządowi w Neapolu. Gwardya mieyska nie była w stanie wstrzymać zdrożności pospolstwa i Lazaronow. Przybyła zatem od wspomnionego Jenerała i innych do C. K. głowney kwatery deputacya z prożbą, aby C. K. woyska wniyście swoie do stolicy przyspieszyły. Feld. por. Hr. Neipperg odebrał przeto rozkaz postąpić śpieszno z dwiema pułkami jazdy, huzarami Lichtensteina i dragoniią Toskanii do Neapolu, uspokoić zaburzenie i obiąć woyskowe w tem mieście dowodztwo. Za iego d. 22 o godzinie 2 po południu przybyciem, dochodziło zaburzenie do naywyższego stopnia. Gwardya mieyska, wsparta nieco Angielskiemi morskiemi żołnierzami, których Lord Exmouth na ląd wysadził, broniła przeciw pospolstwu Królewskiego pałacu i kosztownych w nim rzeczy. Za nadeyściem C. K. woyską wstrzymany został rabunek i własność kraiowa dla nowego rządu zachowaną została.

Nazaiutrz w południe dowodzący Feld. por. Baron Bianchi, w towarzystwie Królewicza Sycyliyskiego Leopolda, wiechał uroczyście na czele 20.000 woyska przy nayżywszych okrzykach ludu do Neapolu. Lubo pospolstwo uchwyciło porzuconą przez żołnierzy broń, przywrocony iednak w stolicy porządek został. Dzielne rozporządzenia C. K. Naczelnego wodza i Feld. por. Hr. Neipperga rokuią także prętkie i zupełne uspkoienie okolic i prowincyi, gdzie przez rozbiegłe woysko wszczął się rokosz.

Król Miurat udał się ieszcze d. 19 w wieczor w towarzystwie Jenerałow Millet i Rocca Romana, Xiążąt Pignatelli, Ciara i Schitelli, i wielu innych Neapolitańczykow, z Neapolu do Jschia, a ztamtąd na małym kupieckim statku popłynął do Gaety albo do Francyi. Królowey, która znaydowała się na Angielskim okręcie Tremendous, zapewniony był w umowie z Kommodorem Campbell powrot z iey orszakiem do Francyi. Ale gdy Admirał Lord Exmouth oświadczył, że Kom. Campbell przestąpił swoie instrukcye, z Ces. Austryackiey strony, z Królewiczem Sycyliyskim Leopoldem i Lordemi Exmouth i Burgersh rozpoczęte z nią na nowo układy zostały, mocą których, wraz z znayduiącemi się w Gaecie swoiemi dziećmi, poddała się pod opiekę N. Cesarza Austryackiego, i z Jenerałami Macdonaldem i Livron, tudzież Ministrami Zurlo i Mozbourg, udała się na Angielskim okręcie naprzod do Gaety, a potem do Tryestu, gdzie oczekiwać będzie z łaski J. C. K. Mci przeznaczonego dla siebie na mieszkanie mieysca, pod wyraźnem przyrzeczeniem nie powrocać nigdy do Francyi lub do Włoch bez wyraźnego J. C. K. Mci zezwolenia.

D. 23 Maia w dniu zawarcia tey umowy, przybyła na przedporcie Neapolitańskie Angielsko-Sycyliyska wyprawa, maiąca na sobie pod rozkazami Je-

nera'a Maufarlan około 6000 lądowego woyska.

Woysko Króla Miurata, które d. 19 i 20 Maia idąc z pod Capui ku Neapolowi, liczyło ieszcze 16,000 ludzi, pomiędzy którem 2300 jazdy, i wedle umowy stanąć miało pod Salerno, rozbiegło się tak dalece w kilku dniach, iż nigdzie nie ma ani iednego całkowitego oddziału.

Tak ukończyło się po sześciotygodniowey kampanii, która C. K. Austryackiemu woysku i iego znakomitem Wodzom nieśmiertelną czyni chwałę, wiarołomne przedsięwzięcie zrewolucyowania Włoch, sromotną ucieczką wiarołomcy, zupełnem rozpierzchnieniem się iego woyska i utratą iego państwa. Rewolucyyne sposoby obrociły się przeciw tem, którzy ich użyli, i gdyby nie łaska zwycięzcow, padliby byli sami ofiarą wściekłości ludu, który podniecili.

Zaraz po wniyściu C. K. Austryackich woysk do Neapolu ogłoszone zostały następuiące pisma:

I.

Odezwa N. Króla obu Sycyliy, Ferdynanda IV do Neapolitańczykow.

Ferdynand IV z łaski Bożey Król obu Sycyliy, &c. &c. &. Neapolitańczykowie! Nadeszła chwila moiego powrotu na tron Neapolitański. Wszystko łączy się do kierowania szczęśliwie moiemi krokami; iednostayne wasze żądania wzywa mnie napowrot; powszechne życzenie wysokich Mocarstw usprawiedliwia moie prawa; stała i dzielna pomoc Nayiaśnieyszych moich Zprzymierzyńcow wspiera mnie i dodaie mi odwagi. Ruszam na czele moiego woyska, nie iako uzurpator, dla uwiedzenia i podburzenia nieznanych ludow, lub iako awanturnik, dla uzyskania tego przez burzą lub rozbicie okrętu, czego w spokoyności dostać nie może. Powracam na łono drogiey moiey familii; przychodzę przynieść iey pociechę i pokoy; przychodzę przywrocić iey dawną wesołość i zatrzeć w iey pamięci wszystkie dawne cierpienia. Nie! Wy nie iesteście stworzonemi zapalić pochodnią woyny przeciw tym, którzy nie są waszemi nieprzyiaciołmi; nie iesteście stworzeni do poniżania się marą wielkości, którą tylko spustoszenie i strach rodzi. Dzieie waszych przodkow są dla was nader zaszczytnemi. Potomkowie Brukterow, Kampanow i Samnitow! drżeć przed wami powinni obcy burzyciele waszey szczęśliwości i domowego bezpieczeństwa, ale nie żebyście za narzędzia ich dumie i zwodnictwu służyli. Wasi synowie nie powinni ginąc w lodowniach północnych. Wasz maiątek, owoc waszego potu, płody waszey szczęśliwey ziemi przez was tylko pożywane bydź powinny — Neapolitańczykowie! powroćcie na moie łono; urodziłem się pomiędzy wami; znam wasze zwyczaie, wasz charakter, wasze obyczaie i umiem ie cenić. Niczego bardziey nie pragnę, iak dać wam uderzaiące dowody oycowskiey moiey miłości, i zacząć nowe moie panowanie epoką waszego uszczęśliwienia i wspólney naszey oyczyzny. Jeden dzień zatrzeć ma nieszczęsny szereg cierpień wielu lat. Nayświętsze i niezłamane zasady umiarkowania, łagodności, wzaiemnego zaufania i zupełney zgody zaręczą przyszłą waszę spokoyność. — Neapolitańczykowie! wspieraycie waszemi

usiłowaniami przedsięwzięcie, które ma tak wielki, tak słuszny i dobroczynny cel w zamiarze, iż stanowi część wspólney Europy sprawy, do którey mężney obrony wszystkie uzbroiły się ludy. Przyrzekam, wam iż nikt, bez żadnego wyiątku, za iakie bądź ubliżenie mi powinney wierności, tak wczasie pierwszego, iak i drugiego moiego oddalenia się z tego królestwa, nie będzie do naymnieyszey pociągany odpowiedzialności. Nieprzenikła i wieczna zasłona pokryie wszystkie przeszłe czyny i mniemania. Zaręczam wam przeto nayuroczyściey słowem moim Królewskiem nayzupełnieysze i wieczne przebaczenie wszystkich dawnych. przewinień. Przyrzekam wszystkim Neapolitańczykom i Sycyliianom, którzy w lądowey i morskiey sile zostaią, całkowity ich żołd, stopnie i honorowe znaki, które teraz posiadaią. Oby Wszechmocnemu, którego wzywam na świadka szczerych i prawdziwych moich zamiarow, podobało się pobłogosławić ich skutkom. — W Palermo d. 1. Maia 1815.

Ferdynand.

II.

Odezwa JW. Feldmarszałka porucznika i Naczelnego Wodza C. K. woyska w Neapolu.

Neapolitańczykowie! W chwili, w którey do waszey wchodzę stolicy, i w którey wysokiego i prawego Monarchę, którego Cesarz, moy Pan, z smutkiem widział poświęconego zasadom, które wściekłą i zbrodniczą zrządziły rewolucyą, widzę przywroconego na tron, sądzę za moią powinność uspokoić, w krótkości mieszkańcow względem tego wszystkiego, coby ich z powodu przybycia i przechodu woyska zatrwożyć mogło. — Gdy zastanowicie się nad szypkim i zawsze zwycięzkim postępem tego woyska, które w przeciągu 4 tygodni, zawsze zwycięzkie, znaczną część waszego państwa przebiegło, i wszędzie zostawiło dowody naysurowszey karności i podziwienia godnego postępowania, tedy tem mniey trwożyć was powinno przybycie woysk, które od waszych współziomkow wszędzie z zaufaniem, przyiaźnią i zapałem przyymowane były. Teraz zaś gdy zdobyły dla was pokoy, i przychodzą do was z uczuciami, iakie ten rodzi, ustaie wszelkiego rodzaiu między nami niezgoda. Jest to także chwila, w którey wszystkie pomiędzy wami mniemania łączyć się powinny na utrzymanie publiczney spokoyności i porządku w odnogach rządowych. Wkładam oraz na wszystkich naczelnikow władz i urzędnikow odpowiedzialność za wszelkie zdrożności, które wyniknąćby mogły z ich oddalenia się od urzędow; maią owszem z tą samą iak dotąd gorliwością swoie odbywać urzędowanie, i tak długo, poki N. Król Ferdynand inaczey nie rozporządzi. — Dopełniony iest chwalebny przedmiot naszych usiłowań, który był iedynem celem woyny, do którey zniklý iuż rząd dał niesłusznie powod. Prawy wasz Monarcha iest na tron przywrocony: szanuycie iego przyiazd z spokoyną i cichą radością, nadewszystko oddalcie od siebie ducha nieporządku i prywatney zemsty, do którey nikt nie ma prawa, ponieważ wasz Król daie wam piękny przykład łagodności. Moie woyska i mieyscowi dowodcy, których ustanowię, maią zlecenie łączyć się z publicznemi władzami i narodowemi gwardyami, które są utrzymane, dla dopięcia tego celu i utrzymania publicznego

bezpieczeństwa. Lecz wyiąwszy zbroynych obywateli i aktualne woysko, nikt nie ma prawa bez wyraźnego pozwolenia dowodcow i kommendantow placu nosić oręża. — Dla dania dowodu dobroczynney staranności N. Cesarza Austryackiego o uszczęśliwienie narodu Neapolitańskiego, nie potrzebuię iak tylko odwołać się do świętych i uroczystych umow, które wysoki wasz i prawy Monarcha dawniey względem was z wysokiemi swoiemi Zprzymierzyńcami zawarł, a dziś święciey ieszcze zapewnia obecność iego syna Królewicza Leopolda, który iako posłaniec i rękoymiia oycowskich i dobroczynnych uczuciow wysokiego swoiego Oyca do nayukochańszych iego poddanych przybył. Jestem na wyraźne żądanie N. Króla Ferdynanda od wysokiego moiego Monarchy upoważniony, oświadczyć wam, iż poniższe obowiązki zostaią pod rękoymiią N. Cesarza Austryackiego:

1) Nikt nie może bydź za mniemania lub polityczne postępowania, w iakim bądź czasie i okolicznościach przed powroceniem na tron Neapolitański N. Króla Ferdynanda IV. okazane, prześladowany lub do odpowiedzi pociągany. Owszem zapewnione iest zupełne i całkowite przebaczenie bez żadnego wyiątku i ograniczenia.

2) Sprzedarz dóbr rządowych iest nienaruszenie utrzymana.

3) Dług kraiowy iest zapewniony.

4) Każdy Neapolitańczyk ma prawo do każdego tak cywilnego, iako i woyskowego urzędu.

5) Stara szlachta iest rownie iak nowa utrzymana.

6) Każdy woyskowy w służbie Neapolitańskiey, chociaż nie iest rodem z obu Sycyliy, utrzymany bydź ma przy swoim stopniu i żołdzie, skoro Królowi Ferdynandowi IV. wykona przysięgę wierności.

Te madre i dobroczynne zasady powinny każdego uczciwego człowieka obowięzywać do łożenia wszystkich starań, dla ugruntowania dobra i spokoyności naypięknieyszych kraiow i nayszacownieyszego ludu.

(Pod) *Bianchi*, *F. P. Naczelny Wodz C. K. Austryackiego woyska w Neapolu.*

(Tu następuie ieszcze odezwa Królewicza Leopolda Infanta obu Sycyliy, zapewniaiąca Neapolitańczykow o dobroczynnych zamiarach Króla Oyca i zachęcaiąca ich do zgody i zapomnienia prywatney urazy.)

Z Berlina d. 1 Czerwca.

Onegday d. 30 Maia o godzinie 7 wieczorem N. Król, naymiłościwszy nasz Pan, powrocił tu po 8 miesięczney niebytności przez Wrocław i Grüneberg z Wiednia na pociechę wszystkich wiernych poddanych w dobrem zdrowiu.

Z Gandawy d. 24 Maia.

N. Król Ludwik XVIII. rozkazał wybić medal z swoim popiersiem na iedney, a napisem: "Za wierność" na drugiey stronie, który dany bydź ma wszystkim Francuzom, którzy przyłożą się do obalenia rządu uzurpatora.

Pomiędzy przeszłemi do woyska Ludwika XVIII. woyskowemi znayduie się Jenerał Vitri, który 400 ludzi przyprowadził.

Xże Talleyrand iest tu w krotce oczekiwany; obeymie pierwsze mieysce pomiędzy ministrami Królewskiemi i prezydować będzie na radzie stanu.

D. 17 b. m. zaszła powyżey Mouscron na ostatniey granicy, utarczka pomiędzy strażami. Francuzcy konni strzelcy i 20 pieszych żołnierzy ukryli się za domami, i gdy patrol z 6 Hanoweranow przeieżdzał, dali do niego ognia, ranili iednego huzara smiertelnie, a drugiemu kołpak przestrzelili. Poczem wypalili huzarowie Hanowerscy z swoich pistoletow do Francuzow i iednego z nich ranili.

N. Król Ludwik XVIII. zaszczycił Kapitana Siegener od Hanowerskiego bataliionu Werdena orderem liliiowym.

Z Bruxelli d. 25 Maia.

Angielskie woyska, które stały w Alkmar, odebrały rozkaz złączenia się z korpusem Xcia Wellingtona.

Xżna Angouleme ziedzie z Anglii do Gandawy do Króla Ludwika XVIII.

Xże Wellington odprawił popis z pięknym korpusem Brunświckim.

Głowna kwatera Xcia Blüchera przenosi się z Namur do Dinant.

Kroki nieprzyiacielskie nie rozpoczną się iak sądzą przed 15 Czerwca.

Lill i Dunkierka są przez Bonapartego za wierność mieszkańcow do Króla w stanie buntu ogłąszone. Za karę zaś nałożono na Lill 3 mill. a na Dunkierkę półtora milliona fr.

Z Akwisgranu d. 20 Maia.

Bawi tu dwoch Marszałkow Francuzkich Marmont i Wiktor, którzy czekaią na otwarcie tuteyszych kąpieli. Maią iednak tak na nich, iako i na ich orszaki baczne oko, ponieważ udaiącym się nawet za stronnikow Burbonow Francuzom nie można zupełnie wierzyć.

Z twierdzy Julich kazano oddalić się wszystkim Francuzom.

Naywiększa ostrożność zachowana także iest względem paszportow w całem w. Xięstwie Niższego Renu (kraiach Króla Pruskiego.)

Od Menu d. 27 Maia.

Podług doniesień z Heidelberga, głowna kwatera C. K. Feldmarszałka Xcia Schwarzenberga przybyła tam d. 24 b. m. i miała się z tamtąd do Manheimu, a znayduiąca się tam głowna kwatera Xcia Wrede do Dwochmostow przenieść.

D. 23 przybył Królewicz następca Wirtemberski do Manheimu, którego odwiedził zaraz Xże Wrede i obiechali z sobą Nadreńskie szańce.

Arcy Xiążęta Ludwik i Ferdynand iedli d. 21 b. m. z Xciem Schwarzenbergiem u Króla Wirtemberskiego w Ludwigsburgu obiad.

Przez Norembergę przechodzą ciągle Ces. Rossyyskie woyska: d. 24 przybyło tam kilka pułkow jazdy, a d. 26 artylerya i znowu jazda. Takież mocne są przechody tego woyska przez Hof i Baireit. Korpus Jenerała Doktorow stanie d. 27 b. m. w okolicach Koburga.

Była Królowa Westfalska przybyła z znacznym orszakiem d. 22 b. m. do Ratyzbony, i zabawi tam dni kilka.

Jenerałowie Francuzcy d' Ollois i Montezey przybyli przez Szwaycaryą do Frankfortu, i udali się do Gandawy do Króla.

Domyślaią się, iż prawie wszyscy Sekretarze Xcia Talleyranda byli w porozumieniu z Bonapartem, ponieważ kilku znich poiechało do Paryża.

Szwaycarya wystawia do 30 tysiącznego kontyngensu ieszcze 15,000 ludzi w odwodzie. Taki sam stosunek zachowany iest w woyskach zprzymierzonych.

DODATEK
DO Nro 47.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 11 CZERWCA 1815 Roku W NIEDZIELE.

Wiadomości z Francyi do 22 Maia

(*Z Gazety Berlińskiey* Fossa.)

Zaburzenia i poruszenia za Królem i Burbonami trwaią ciągle w Paryżu i po departamentach, i codziennie się powiększaią. D. 13 b. m. o godzinie 11 w wieczor kilku ludzi rozrzuciło w Palais-Royal pisemko pod tytułem: *Cri d'alarme*, zawieraiące między innemi wezwanie do zamordowania Bonapartego. Dwoch z tych ludzi zostało pochwyconych i pod sąd kryminalny oddanych. Jeden z nich iest synem Xięgarza Le Normant, a drugi współpracownikiem około dziennika państwa. (Oba iak mowią usprawiedliwili się.) D. 17 o godzinie 4 z rana pochwycono kilku ludzi przy przybiianiu (iak udaią) odezwy Ludwik XVIII.— Srodki, które Bonaparte w Paryżu i w okolicach przedsiębierze, okazuią, iż temu miastu nie ufa i uważa go za nieprzyiazne sobie. Obwarowania iego są tak przeciw mieszkańcom, iako też przeciw zewnętrznem attakom wymierzone; mniemaią, iż do 10 Czerwca tak dalece będą posunięte, iż będzie w nie można działa zaciągnąć. Z Vincennes przybędzie do nich 400 dział. 500 officerow uczą federatow przedmieść, na których Bonaparte zdaie się naywięcey polegać, robienia bronią. Uzbroieni są 50,000 karabinami z Vincennes i dowodzi niemi Jenerał Darricau. Z 20 liniiowych okrętow rozkazał Bonaparte wziąść 1500 większych i mnieyszych dział, dla obrony Paryża i granic. Kanał zalewu rozkazał także Bonaparte w okolicach St. Denis robić.

W iedney kompanii w Paryżu była mowa o Bonapartem. Jedna z kobiet wyraziła obawę względem gwałtow, iakich się tyran dopuścić może. " Bądź W Pani spokoyna, odpowiedział iey na to ieden z jakubinow, założyliśmy tygrysowi na pysk kaganiec, tylkośmy mu łapy wolne zostawili. „

W południowey Francyi iest lud bardzo do Króla przywiązany; nie ma dnia, żeby nie zaszła kłotnia officerow i żołnierzy z obywatelami. Wszyscy dobrze myślący są za Królem. Marsyliia daie tego naywiększy dowod; teatr iest tam oddawna zamknięty. W Lunel i Arles były także poruszenia, które zaledwo przy-

tłumiono. W Tulozie słabą bardzo ma partyą Bonaparte; toż samo w Baionie i Bordeaux, gdzie nawet szlify officerom obrywano. W Marsylii kawiarnie zamknięte, kupienie się na ulicach zabronione, a zachęcanie żołnierzy do ucieczki karą śmierci zagrożone zostało, ponieważ z 13go pułku przeszło 500 ludzi uciekło. Tamże wyszła odezwa, którą pod karą uwięzienia w zamku La Malgue pod Tulonem zabroniono mowić przeciw Bonapartemu. Wszelako nikt nie zważa na te groźby i dobra sprawa tryumfuie.

W Wandei powiększa się ciągle partya Królewska, która utrzymuie związek z Laval i innemi miastami Bretanii. (Jakoż wyczytuiemy o tem w pismach Angielskich co następuie: Kapitan korwety przybyły w tey chwili z pod brzegow Francuzkich do Portsmutu, powiada, iż cała Wandea powstała.) Jnne doniesienia głoszą, że liczba w iednym tym departamencie uzbroionych stronnikow Królewskich wynosi przeszło 50,000, na których czele znayduią się Jenerałowie Oleron i Charette, i że biała Królewska kokarda i chorągiew nad całem brzegiem tey okolicy powiewa. (Z Anglii posłano tam wiele broni.) Wszyscy Królowi sprzyiaiący na południu, w Poitou, Bretanii, Anjou noszą na piersiach iako znak połączenia ołowiany medalik z popiersiem Henryka IV i Ludwika XVIII.

Monitor zawiera wyrok Bonapartego przeciw Królewskim ochotnikom na południu, (którzy z Xciem Angouleme walczyli i w kapitulacyi byli obiętemi, którą ten wyrok gwałci.) Maią oni bydź rozbroionemi, rozpuszczonemi i na nowo do służby woyskowey powołanemi i do głównego zakładu rekrutow odesłanemi; dobrowolne ofiary, które rzeczonemu Xciu w koniach, pieniądzach, podatkach, &c. uczynili, muszą teraz przymuszenie dopełnić.

Z powodu pola Maiowego zgromadził Bonaparte znaczną liczbę woyska około Paryża.

P. Menneville (podług innych Manneval) przybył z Wiednia do Paryża, i miał długą audyencyą u Bonapartego.

Lucyan Bonaparte (Rzymski Xże Canino) poiednał się zupełnie z bratem swoim, chociaż przed kilku laty uroczyście za granicą oświadczył, iż nigdy nie przystanie do iego zasad. D. 17 znaydował się w mundurze gwardyi narodowey na radzie stanu. Domyślaią się, że iuż był w porozumieniu z bratem swoim, gdy ten ieszcze na Elbie mieszkał, i że wszystkie porozumienia Bonapartego z Francyą szły przez iego ręce przez Angliią, gdzie Lucyan ma wiele przyiacioł.

(Z Gazety Wiedeńskiey Dworskiey.)

Frankfortski dziennik Francuzki wyraża pod d. 24 Maia, iż upoważniony iest oświadczyć, że ogłoszona publicznie odpowiedź Marszałka Marmonta na rzekomy list P. Caulincourt, zupełnie iest zmyśloną.

Podług naynowszych w Paryżu pod d. 19 b. m. doniesień odbył Bonaparte dnia poprzedzaiącego, co dzieie się codziennie, popis z woyskiem, z których woysk trzy pułki odeszły d. 19 do Walencienny. Na d. 21 zapowiedziany iest znowu wielki popis. Osada Paryzka odmienia się w prawdzie codziennie, gdyż zawsze nowe pułki przychodzą i odchodzą, ale zawsze iest znaczna. Każdy z